

Arabowie domagają się obywatelstwa

20 lutego 2011

KUWEJT. 17 lutego blisko tysiąc Arabów-bezpaństwowców demonstrowało w Kuwejcie domagając się przyznania im obywatelstwa. Służby porządkowe użyły gazu i armatek wodnych aby rozproszyć manifestantów. Według świadków, cytowanych przez agencję AFP, co najmniej pięć osób zostało rannych, w tym jedna ciężko. Protest w mieście Dżahra, na południowy-zachód od stolicy kraju, był pierwszym w tym położonym nad Zatoką Perską państwie od grudnia 2010 roku, kiedy to gwałtowne demonstracje zaczęły przetaczać się przez cały Bliski Wschód. 19 lutego doszło z kolei do starć z grupą 300 osób protestujących w miejscowości As-Salbija. Rannych zostało siedem osób.

„Wzywamy do pokojowego rozwiązania problemów bidoons (bezpaństwowców) i ostrzegamy przed użyciem przemocy czy aresztowaniem protestujących” – napisał w oświadczeniu deputowany do kuwejckiego Zgromadzenia Narodowego Jamaan al-Harabsh. „Protest bidoons jest uzasadniony, a odpowiada za to rząd, który nie był w stanie zająć się problemami tej grupy i ich rozwiązać” – stwierdził z kolei niezależny parlamentarzysta Daifallah Buramia.

Nie posiadający obywatelstwa Arabowie stanowią blisko 100 tysięcy mieszkańców Kuwejtu. Władze kraju nie chcą im przyznać obywatelstwa twierdząc, że w większości ich przodkowie przybyli z sąsiednich państw. Pozbawieni są oni praktycznie wszystkich praw: nie mogą otrzymać prawa jazdy, aktu urodzenia dla swoich dzieci lub aktu zgonu dla zmarłych z rodziny, zawierane przez nich małżeństwa nie są uznawane przez władze. Większość z nich znajduje się w tragicznej sytuacji ekonomicznej.

Opracowanie: Szymon Martys

Źródło: [Lewica](#)